



Natalia (Polska)

Szybka decyzja – jadę! Dzieło 1, Warszawa – rozmowa kwalifikacyjna, Dzieło 2, Warszawa – telefon o przyjęciu na praktykę, Dzieło 5, Hamburg – rozpoczynam moją 3-miesięczną przygodę w Hamburgu. Moje pierwsze skojarzenia o Niemczech – porządek, punktualność, piwo, parówka. A ja? Lubięca tzw. artystyczny nieład, na zegarek spoglądająca rzadko, miłośniczka wina, a w dodatku wegetarianka. Jednym słowem – mieszanek wybuchowa. Jaki był tego rezultat?



Zaskoczenie. Po pierwsze, nie oczekiwałam, że Hamburg jest tak piękny. Wolne chwile spędzam nad jeziorem Binnenalster w samym centrum miasta, w jednym z parków grillując ze znajomymi bądź na Sternschanze, gdzie wszyscy młodzi ludzie wychodzą wieczorami. Praktyka w bab.la w pełni oddaje atmosferę miasta. Przede wszystkim: międzynarodowość i praca z młodymi, ambitnymi osobami ze wszystkich kontynentów. bab.la to firma, w której praca to przyjemność – brak stresu, za to pełna motywacja. Brak ścisłej hierarchii – wszyscy mówimy sobie po imieniu, dzielimy się wiedzą i doświadczeniami. Kiedy wchodzisz rano do biura, słychać rozmowy i cudny zapach porannej kawy. W czwartki mamy „office lunch” i każdego tygodnia kuchnia z innego kraju – kenijskie pilaw, włoskie makarony, japooskie sushi... Wyczekuję piątku, ale nie dlatego, by wyjść jak najszybciej z biura, lecz by wypić wspólnie, oczywiście niemieckie, piwo i zrelaksować się przed intensywnym weekendem. Hamburg to bowiem miasto znane z intensywnego życia nocnego i Reeperbahn.



Czy może być lepiej? Nudna praca przy komputerze? Praktyka w bab.la to zgłębienie tajników marketingu, połączone z poszerzaniem wiedzy nie tylko o językach obcych, ale też o języku ojczystym. Rozwijam swoje umiejętności pracy w międzynarodowym zespole. Planuję i implementuję własne pomysły. Jednym słowem, połączenie profesjonalnego doświadczenia z niezapomnianymi przeżyciami. Znajomi z różnych zakątków świata – miks wspaniałych ludzi i wrażeń, które pozostaną w mojej pamięci na długo. Czas płynie szybko. 5 dni do wyjazdu, Hamburg – zdaję sobie sprawę, że to mój ostatni tydzień w bab.la; 2 dni do wyjazdu, Hamburg – pożegnanie w biurze z butelką szampana; 1 dzień do wyjazdu, Hamburg – ostatni toast i pożegnanie. Tak się zakończyła moja praktyka w bab.la. Patrząc na Hamburg przez małe okienko w samolocie, wracam myślami do ostatnich trzech miesięcy. Moje pierwsze skojarzenia o Niemczech? Przyjaciele, grill w cudownym parku, multikulturowość, niezapomniane imprezy do rana. A ja? Lepiej zorganizowana, miłośniczka wina, ale też dobrego, niemieckiego piwa, wciąż wegetarianka.